

Jednostki, które inspirują świat **na zielono**

Piotr Bielski

W tym tekście przedstawimy sylwetki trzech osób, które w ostatnich dekadach wytrwale, nie tylko za pomocą słów, ale i czynów zabrały się za główne wyzwanie ekologiczne przed jakimi stoimy.

Wangari Maathai z Kenii zasadziła z afrykańskimi kobietami ponad 30 milionów drzew, przeciwdziałając zarówno ubóstwu i wykluczeniu społecznemu kobiet, zubożeniu pierwotnych kultur, jak i deforestacji, pokazując, że problemy te łączą się ze sobą.

Vandana Shiva z Indii na tamtejszym gruncie podejmuje temat praw kobiet, ale skupia się na problemach rolnictwa, takich jak biopiractwo czyli patentowanie nasion przez wielkie korporacje czy zawłaszczanie ziemi.

Hayrettin Karaca z Turcji z kolei podjął walkę z erozją gleb i deforestacją, tworząc potężną organizację przyrodniczą i wspierając lokalne społeczności, które wskutek mniejszej produktywności gleb, traciły źródło utrzymania.

Bohaterów tego tekstu łączy fakt, iż wszyscy są laureatami nagrody „Right Livelihood Award” (czyli właściwego „livelihood” - angielskie słowo, które można tłumaczyć jako „utrzymanie”, odnosi się do zapewniania miejsca i środków do życia, ale zawierać może też element żywotności, życiowej misji). Nagroda ta została ustanowiona w 1980 aby uhonorować ludzi, „którzy oferują praktyczne i modelowe odpowiedzi na najpilniejsze wyzwania współczesnego świata”. Kapituła Nagrody szczególnie premiuje te jednostki, które „przyczyniają się do globalnego równowagi ekologicznej”, stawiają sobie za cel „wylimitowanie ubóstwa materialnego i duchowego”, a także „trwały pokój i sprawiedliwość w świecie”. Nagroda ta zwana potocznie „alternatywnym” lub „ekologicznym” Noblem przyznawana jest przez szwedzką fundację Right Livelihood Award Foundation i liczy już 149 laureatów z 62 krajów (listę laureatów można zobaczyć tu http://www.rightlivelihood.org/laureates.html?&no_cache=1). W kapitule Nagrody co roku jest kilkanaście zasłużonych dla środowiska i pokoju i sprawiedliwości osób z kilku kontynentów. Kapituła cały czas czeka na pierwszą Polkę lub Polaka, którą będzie mogła uhonorować...

Spis treści

Wangari Maathai (Kenia)	2
Vandana Shiva (Indie)	5
Hayrettin Karaca (Turcja)	9



Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Wangari Maathai (Kenia)

„To małe rzeczy, które robią zwykli ludzie zmieniają świat -mawiała- moją małą rzeczą jest sadzenie drzew”. Była kenijską aktywistką społeczną i ekologiczną. Ukończyła studia z zakresu biologii i nauk ścisłych w Stanach Zjednoczonych (Mount St. Scholastica College, University of Pittsburgh). W 1971 roku jako pierwsza afrykańska kobieta uzyskała



Źródło: http://farm2.staticflickr.com/1190/5101310503_1c03a82972.jpg

doktorat na Uniwersytecie w Nairobi, gdzie następnie pracowała ucząc weterynarii. W roku 1976 Maathai **założyła Ruch Zielonego Pasa (Green Belt Movement)** ruch organizacji społecznych skupiających się na sadzeniu drzew, ochronie środowiska i prawach kobiet. Dzięki Ruchowi Zielonego Pasa, afrykańskie kobiety zasadziły ponad 30 milionów drzew w swoich gospodarstwach oraz na terenach wokół szkół i kościołów. Ruch ten w latach 1980-ych nabrał charakteru panafrykańskiego, tworząc podobne organizacje w Tanzanii, Ugandzie, Malawi, Lesotho, Etiopii czy Zimbabwie. Jak podkreślała Maathai, drzewa poza wartościami jakie świadczyły dla środowiska (np. ochrona przed erozją i powodzią), dostarczały kobietom drewna, schronienia, źródła dochodu, możliwości by lepiej wspierać dzieci i poprawić swoją pozycję w rodzinie.

W 1986 roku otrzymała nagrodę „Right Livelihood Award”, a w 2004 roku stała się pierwszą afrykańską kobietą, która otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla za "swój wkład do zrównoważonego rozwoju, demokracji i pokoju." Była to pierwsza nagroda Nobla za zasługi w dziedzinie środowiska. W latach 90-ych współkierowała kampanią „Jubileusz 2000”, której celem było anulowanie niespłacalnych długów biednych krajów afrykańskich, zaciągniętych przez ich rządy. Ponadto, rozgłos przyniosła jej **kampania przeciwko grabieży ziemi i rabunkowej gospodarce leśnej przynoszącej zanik bioróżnorodności.** Maathai została wybrana w wyborach do parlamentu Kenii z oszałamiającym wynikiem 98% głosów, a jej popularność zapewniła jej funkcję asystenta ministra ds. Środowiska, Zasobów Naturalnych i Dzikiej Przyrody w rządzie prezydenta Mwai Kibakiego w okresie od stycznia 2003 r. do listopada 2005 roku. Ponadto, była honorowym członkiem zabiegającej o globalną sprawiedliwość, pokój i zrównoważony rozwój organizacji World Future Council (Rada Przyszłości Świata), a także cenionym ekspertem wielu Komisji ONZ.



Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Jej największą zasługą była wytrwała walka o demokrację, prawa człowieka i ochronę środowiska – sprawy, które były dla niej nierozłączne. Warto zwrócić uwagę na dużą wagę, jaką przywiązywała Maathai do kwestii zachowania wartości tradycyjnych kultur Afryki. W swym wykładzie z okazji otrzymania Nagrody Nobla mówiła o tym, że **drzewo dla wielu plemion afrykańskich jest symbolem pokoju**, podając przykład, iż w jej plemienu jeśli starszy sięgnął po drewniany kij skonfliktowane strony musiały zaprzestać sporów (<http://www.nobelprize.org/mediaplayer/index.php?id=867>). W swym artykule w brytyjskim piśmie Resurgence opowiadała też, że dopóki ludy Kenii wierzyły, iż góra Mount Kenya jest święta, gdyż na jej szczycie mieszkają bogowie nie śmieli ścinać drzew. Gdy misjonarze powiedzieli im, że Bóg mieszka w niebie, a nie na górze, zaczęli wycinać drzewa, co doprowadziło do deforestacji (<http://www.greenbeltmovement.org/wangari-maathai/key-speeches-and-articles/the-cracked-mirror>). „Nowy stosunek do natury- pisała- zapewnia przestrzeń dla nowej postawy wobec kultury i roli, jaką odgrywa w zrównoważonym rozwoju: chodzi o postawę opierającą się na **nowym rozumieniu własnej tożsamości, godności, moralności i duchowości, odgrywających ważną rolę w życiu społeczności oraz jej zdolności do podejmowania czynności, które jej służą i zapewniają przetrwanie**. Bez kultury, wspólnota traci samoświadomość i przewodnictwo, staje się słaba i bezbronna. Rozpada się od wewnątrz, ponieważ cierpi na brak tożsamości, godności, szacunku do samego siebie i poczucia przeznaczenia (tamże)”. W ramach działalności Zielonego Pasa, organizowała seminaria „samo-wiedzy” (tzw. kwimenya), których celem było aby społeczności odnalazły swój kulturowy potencjał „spoglądając we własne lustro, a nie lustro naszych nauczycieli, misjonarzy czy kolonizatorów”.

„Prowadziła pełne sensu życie – napisał po jej śmierci XIV Dalajlama- i będę pamiętać z szacunkiem o jej wysiłkach na rzecz ochrony środowiska, praw kobiet i przejrzystości działań władz. Była zdeterminowana, aby uczynić nasz świat bardziej pokojowy, lepszym miejscem do życia. Mam nadzieję, że jej cenne osiągnięcia będą inspirować inne kobiety do pójścia za jej przykładem aby odgrywać bardziej aktywną rolę w społeczeństwie”. W 2012 roku organizacja [Collaborative Partnership on Forests](#) (Leśne Partnerstwo Współpracy) ufundowało doroczną nagrodę im. Maathai dla jednostek mających wybitne zasługi „w dziedzinie konserwacji, przywrócenia i zrównoważonego gospodarowania lasami oraz komunikowania o kluczowej roli odgrywają lasy na obszarach wiejskich i środowisku całym pokoleniom”. Pierwszym laureatem wartej 20 tysięcy dolarów Nagrody został dr Narayan Kaji Shrestha z Nepalu, który włączył w tym kraju lokalne społeczności do zarządzania lasami, docierając głównie do kobiet i ubogich.



Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Wybrane myśli Maathai:

„W ciągu kilku dekad, relacje między środowiskiem, zasobami i konfliktami wydadzą się nam tak oczywiste, jak połączenie między prawami człowieka, demokracją i pokojem, jakie widzimy dzisiaj. Zrównoważone zarządzanie zasobami naturalnymi będzie promować pokój.”

„Dopóki nie wykopiesz dołu, posadzisz drzewa, nawodnisz go, i pomożesz mu przetrwać, nie zrobisz nic. Po prostu tylko gadasz”.

„Jesteśmy bardzo chętni do obwiniania biednych za zniszczenie środowiska. Ale często to właśnie bogaci, w tym rządy, są za to odpowiedzialni”.

„W Kenii kobiety są pierwszymi ofiarami degradacji środowiska, ponieważ to one chodzą godzinami szukając wody, przynoszą drewno na opał, dostarczają pożywienia dla ich rodzin”.

„Dla mnie, jednym z głównych powodów do wyjścia poza samo sadzenie drzew, jest fakt, że mam tendencję do patrzenia na przyczyny problemu. Często zaprzątamy sobie głowę walką z objawami, natomiast jeśli zabierzemy się za przyczyny problemów, będziemy w stanie przewyciężyć problemy raz na zawsze”.

„I naprawdę nie wiem, dlaczego tak bardzo mi zależy. Mam coś takiego w sobie, co mi mówi mi, że jak jest problem, to mam coś z tym zrobić. Myślę, że nazwałabym to Bogiem we mnie”.

Więcej informacji:

http://www.nobelprize.org/nobel_prizes/peace/laureates/2004/maathai-bio.html

cytaty w języku angielskim: http://www.brainyquote.com/quotes/authors/w/wangari_maathai.html

Przemówienia i artykuły w języku angielskim:

<http://www.greenbeltmovement.org/wangari-maathai/key-speeches-and-articles>



Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Vandana Shiva (Indie)



Źródło: http://farm4.staticflickr.com/3633/3391742969_c2f7d9df80_z.jpg?zz=1

Jej przesłanie brzmi **"kultywowanie i zachowanie różnorodności w naszych czasach nie jest luksusem, lecz kwestią przetrwania"**. Ta znana hinduska fizyczka i działaczka ekologiczna urodziła się w 1952 roku w Dehradun, stolicy obejmującego indyjską część Himalajów stanu Uttarakhand. Swój obroniony na kanadyjskim uniwersytecie w Ontario doktorat poświęciła „ukrytym zmiennym i nie-lokalności w fizyce kwantowej”, lecz przejęta problemami swojego kraju poświęciła swą karierę dla działalności społecznej. W latach 70. współtworzyła **ruch społeczny Chipko** powstały w regionie Uttarakhand w roku 1974 w celu obrony drzew przed wycinaniem. Ruch walczył przeciw pozbawianiu ludności wiejskiej tradycyjnych praw do korzystania z lasu. Jego osiągnięciem był masowy udział wiejskich kobiet, które obejmowały drzewa własnym ciałem, aby uniemożliwić ich ścięcie. W latach 80. ruch Chipko protestował również przeciw górnictwu wapiennemu oraz przeciw budowie tamy w Tehri. Później przekształcił się w działający do dziś ruch Beej Bachao Andolan (Chrońcie nasiona). W 1982 roku Shiva założyła **Research Foundation for Science, Technology and Ecology** - fundację badawczą zrzeszającą naukowców świadczących pomoc społecznościom lokalnym w ich walce o prawo do podstawowych zasobów i zaspokojenia elementarnych potrzeb. Z programu ochrony nasion tej fundacji zrodziła się kolejna organizacja Navdanya (w języku hindu: „9 zbóż” od podstawowych zbóż Indii), która przeszkoliła już ponad 400 tysięcy rolników i rolniczek, studentów i przedstawicieli władz i organizacji społecznych w zakresie konserwacji bioróżnorodności i rolnictwa ekologicznego. Organizacja dysponuje swoją własną ekologiczną farmą i bankiem nasion, dzięki czemu mogła zachować ponad 5000 rodzajów zbóż, w tym 3 tysiące gatunków ryżu, 150 pszenicy, 150 fasoli i 15 prosa, a także wiele warzyw i ziół.



Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

W 1993 roku Shiva otrzymała nagrodę [Right Livelihood Award](#) za "umieszczenie kobiet i ekologii w centrum współczesnej problematyki rozwoju". Sześć lat wcześniej otrzymał ją ruch Chipko "za zaangażowanie w ochronę, odbudowę i ekologiczne użytkowanie indyjskich zasobów naturalnych".

Shiva napisała ponad 300 artykułów do czasopism naukowych i technicznych, a oprócz tego wiele artykułów i kilkanaście książek. Wśród nich wymienić można pracę poświęconie biopiractwu i działalności kilku korporacji agrochemicznych w Indiach („Stolen harvest” czyli „Skradzione zbiory” 1999). Shiva nagłośniła sprawę patentowania nasion, a także bankructw rolników uzależnionych od dostaw genetycznie modyfikowanych nasion i drożących chemicznych środków ochrony genetycznie zmodyfikowanych roślin mających chronić, które doprowadziły do fali samobójstw, szczególnie na terenie tzw. „bawełnianego pasa” (Shiva podaje wręcz szokującą liczbę 200 tysięcy samobójstw w latach 1997-2010, <http://cchronicle.com/2010/10/focus-on-hunger-interview-with-vandana-shiva/>). W 2001 roku wydała książkę „Water wars” („Wojny o wodę”), która zwróciła uwagę na przyczyny konfliktów wokół dostępu do wody pitnej i działalności międzynarodowych korporacji. Poza reagowaniem na bieżące problemy propagowała ekofeminizm czyli **walkę o prawa kobiet, która w realiach krajów Południa jest ściśle połączoną z walką o prawo do ziemi, nasion czy czystego środowiska**, a w wydanej w 2002 roku książce *Vedic Ecology: Practical Wisdom for Surviving the 21st Century* szukała w starożytnych hinduskich Wedach wskazówek dla tworzenia dbającej o środowisko gospodarki.

Shiva jest zaliczana do najważniejszych krytyków dominującej koncepcji rozwoju, kwestionując liberalizację handlu i mające korzenie w zielonej rewolucji przemysłowe rolnictwo, a **popierając alternatywny rozwój dający większy wpływ społecznościom lokalnym**. Jej zdaniem fakt, iż 200 milionów ludzi w Indiach cierpi z powodu głodu lub niedożywienia czyli więcej niż w Afryce Subsaharyjskiej, pokazuje, że przemysłowy model rolnictwa i GMO nie prowadzą do rozwoju. Shiva założyła również w partnerstwie z brytyjskim Schumacher College - Uniwersytet Ziemi (*Bija Vidyapeeth - Earth University*), na którym oferowane są kursy rolnictwa ekologicznego, tak jak i kursy łączące myśli Gandhiego ze zrozumieniem globalnej gospodarki. Popierając wszechstronny rozwój człowieka, wszyscy uczestnicy biorą udział zarówno w gotowaniu, uprawie ogrodu, kompostowaniu, jak i zajęciach jogi czy spotkaniach ze sztuką.

W myśli i działalności Shivy nie sposób uciec od wątków feministycznych, które ściśle są związane z najważniejszym dla niej tematem żywności. Wynika to stąd, że **80% żywności w krajach rozwijających, a 60% żywności na świecie w sumie, jest uprawiana przez kobiety**. Kobiety sadzą rośliny, pielęgnują je i zbierają plony zbóż, których wszyscy potrzebujemy, aby przetrwać, ale są właścicielkami mniej niż 1% wszystkich gruntów rolnych. Na domiar złego, generalnie są ostatnie w kolejce do jedzenia, gdyż 70% cierpiących na świecie z powodu chronicznego ubóstwa i głodu, to kobiety i dziewczęta (<http://cchronicle.com/2010/10/focus-on-hunger-interview-with-vandana-shiva/>).

W 2012 roku Shiva ogłosiła w ramach światowej kampanii na rzecz „wolności nasion” 10-punktową deklarację, która kończy się następującym postanowieniem: „zobowiązujemy się do obrony wolności nasion jak i wolność różnych gatunków aby się rozwijać, jako prawa ludzkich społeczności do odzyskania nasion jako dobra wspólnego. W tym celu będziemy chronić ziarna,



Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

będziemy tworzyć banki nasion społeczności i biblioteki nasion, nie uznając żadnego prawa, które bezprawnie czyni nasiona prywatną własnością korporacji. Zatrzymamy patenty na nasiona” (<http://seedfreedom.in/declaration/>). Shiva popiera pokojowe metody walki i często podkreśla, że kampania, która prowadzi nawiązuje do najlepszych tradycji Gandhiego i ruchu non-violence.



Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Wybrane myśli Vandany Shivy:

"Trzeci Świat nie potrzebuje pomocy charytatywnej, Trzeci Świat potrzebuje suwerenności żywnościowej" 2011

„Potrzebujemy suwerenności w zakresie nasion, żywności, wody i ziemi. Musimy jeszcze raz poczuć się jak w domu na ziemi, i ze sobą nawzajem. (...) Niemniej jednak wzrost gospodarczy Indii brutalnie wypędził miliony ludzi z ich ziemi i pozbawił podstawowych praw, gdyż ogromne grabieże ziemi są dokonywane przez państwo i korporacje. Jesteśmy przeciwni tym korporacyjnym grabieżom, bo ziemia jest świętym spichlerzem ludzkiego pożywienia i nie może być używane jako towar, bez troski o życie ludzi. Mocno wierząc, że grunty, muszą należeć do tych, którzy ją uprawiają i pielęgnują i dla których są one źródłem utrzymania, natychmiast apelujemy o zapewnienie suwerenności ziemi”. Z deklaracji „Navdanya” organizacji Shivy - <http://www.navdanya.org/earth-democracy>

„Układ Światowej Organizacji Handlu dotyczący rolnictwa oddaje w zasadzie całe nasze rolnictwo w ręce ADM, Conagra i Cargill (największe zagraniczne koncerny agrochemiczne – przy. PB), a cały sektor nasion w ręce Monsanto - musi koniecznie zniszczyć więcej i więcej gospodarstw, coraz więcej hodowli, i zmusić więcej rolników do samobójstwa, chyba że uda nam się coś zmienić. Pracujemy nad zmianą, a nasza praca w Navdanya pokazuje, że rolnicy mogą podwoić swoje dochody wykorzystując własne nasiona, uprawiając rolnictwo ekologiczne. Wszystko, czego potrzeba to połączenie sił rolników i miejskich konsumentów i na pewno zmiana zasad handlu, w których interesy Cargill nie będą traktowane jakby był prawami podstawowymi”. http://www.democracynow.org/2006/12/13/vandana_shiva_on_farmer_suicides_the

„Kobiety były, naprawdę moim zdaniem, tymi, które udomowiły rośliny i stworzyły rolnictwo. I jak długo kobiety kontrolowały rolnictwo, produkowano prawdziwe jedzenie. Rolnictwo opiera się na przekazywanej przez kobiety wiedzy. Rolnictwo kontrolowane przez kobiety nigdy nie doprowadziłoby do niedoboru. Dopóki kobiety sterowały systemem żywności nie było miliarda ludzi będzie bez jedzenia i 2 miliardów otyłych lub chorych na cukrzycę. Jest to magia patriarchy, przejściu systemu żywnościowego przez mężczyzn. Wcześniej, patriarchy pozostawał kwestie żywności kobietom, nowoczesny patriarchy chce kontrolować jedzenie. Wiedza kobiet została usunięta z rolnictwa. Możemy jedynie zapewnić bezpieczną kulturę żywności, jeśli kobiety wrócą do rolnictwa". <http://cchronicle.com/2010/10/focus-on-hunger-interview-with-vandana-shiva/>

“U progu trzeciego milenium, strategie wyzwolenicze muszą upewnić się, że ludzka wolność nie jest zdobywana kosztem innych gatunków, że wolność jednej rasy czy płci nie odbywa się kosztem zwiększonego podporządkowania innych ras czy płci. Wyzwaniem każdej walki o wolność jest włączenie w nie innych. Przez ponad dwieście lat, patriarchalny, europocentryczny i antropocentryczny dyskurs naukowy traktował ludzi i inne kultury i inne gatunki jak przedmioty. Eksperci traktowani byli jako jedyne osoby mające jakąkolwiek wiedzę. Przez ponad dwieście lat,



Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

ruch feministyczny, ruchy ludzi pochodzących z trzeciego świata, ruch ekologiczny i ruch praw zwierząt podważają to uprzedmiotowienie i zaprzeczanie podmiotowości.” Stolen Harvest, 2001

Więcej informacji:

<http://www.vandanashiva.org/>

http://www.rightlivelivelihood.org/shiva_news.html

Więcej odnośnie działalności koncernów agrochemicznych w Indiach, patentowania nasion i zaniku różnorodności gatunków ryżu”:

<http://www.greenpeace.org/poland/pl/co-robimy/stop-gmo/przemysl-inzynierii-genetycznej/biokolonizacja/>



Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Hayrettin Karaca (Turcja)



Źródło: http://www.dw.de/image/0,,16268791_401,00.jpg

Honorowym laureatem Right Livelihood Award w 2012 został ciągle aktywny, pomimo ukończenia 90 lat **Hayrettin Karaca**, zwany „ojcem tureckiego ruchu ekologicznego”. W uzasadnieniu Nagrody kapituła napisała o uznaniu za **"całe lata niestrudzonego rzecznictwa oraz wsparcia dla ochrony i troski dla naszego świata przyrody, łączącego skuteczną przedsiębiorczość z efektywnym ekologicznym aktywizmem"**. Urodzony w 1922 roku Karaca poświęcił większość życia karierze biznesowej, zdobywając duży majątek dzięki prowadzeniu firmy zajmującej się handlem tekstyliami. W latach 1970-ych odbył wiele podróży po swoim kraju, co wzbudziło w nim zaniepokojenie stanem środowiska, a szczególnie skalą erozji gleb. Różne gatunki roślin były bliskie wymarcia, pastwiska były zniszczone, lasy wycięte, aby zwolnić miejsce dla pól. Do tego, nadmierne nawożenie i podlewanie ziem uprawnych, masowe użycie pestycydów i nieefektywnych technik rolniczych doprowadziło do erozji gleby. Karaca zrozumiał, że nie może milczeć i zaczął dokumentować sytuację i ostrzegać władze i obywateli o zagrożeniach stojących przed przyrodą Turcji. Był to moment zwrotny w jego życiu, w którym zdecydował o wycofaniu się z biznesu i poświęcenia reszty życia kwestiom środowiskowym.

W 1980 roku założył Arboretum na swojej ziemi w Yalova, które dziś posiada ponad 14.000 gatunków, podgatunków i odmian drzew, a także 3800 roślin zielnych i bylin innych typów. Arboretum pełni funkcję podłoża hodowlanego zagrożonych gatunków endemicznych roślin Turcji i jest otwarte dla zwiedzających.

Erozja dotyka obecnie w stopniu umiarkowanym lub poważnym aż 90% terenu Turcji, 750 milionów górnych warstw gleb jest co roku wymywanych, co wiązane jest z gwałtownym



Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

rozwojem przemysłowym i ekspansją przestrzenną miast na tereny rolnicze. Wycinanie lasów dębowych i zastępowanie ich sztucznymi uprawami pinii wzmacnia deforestację, prowadząc do zaniku bioróżnorodności Turcji, która może się szczyścić 10 tysiącami gatunków roślin, w tym 3 tysiącami endemicznych. Do społecznych konsekwencji deforestacji zalicza się zmniejszenie produktywności rolnictwa i zwiększenie migracji ze wsi do miast.

Karaca z czasem poczuł, że aby zaradzić problemom nie wystarczy stworzyć arboretum, **ale trzeba podjąć działania edukacyjne i wywierać presję na rząd i prywatne firmy.** W 1992 roku wspólnie z innym przedsiębiorcą Nihatem Gökyiğitem **założył Fundację TEMA Foundation (Turecka Fundacja Zwalczanie Erozji Gleb, na rzecz Reforestacji i Ochrony Naturalnych Habitatów).** Misją fundacji jest zwiększenie świadomości społecznej problemów takich jak erozja, deforestacja, utrata bioróżnorodności czy zmiany klimatyczne. TEMA przeprowadziła ponad 150 projektów reforestacji i ochrony bioróżnorodności, spośród których wyróżnić można projekt „81 lasów dla 81 prowincji”, w ramach którego TEMA zasadziła ponad 10 milionów drzew.

Spadek produktywności gleb zagraża bowiem produkcji żywności i gospodarce wiejskich społeczności. Najczęstszą reakcją tych społeczności na zagrożenie jest przenoszenie się do miast. Odpowiadając na to wyzwanie, Karaca wykorzystał swe doświadczenie biznesowe. Wiedział bowiem, że **nie uda się pokonać erozji i deforestacji, jeśli nie zapewni się wiejskiej ludności warunków do godnej pracy w miejscu zamieszkania.** W ramach programu zrównoważonego rozwoju wsi, TEMA wspiera szkolenie i rozwój drobnych zrównoważonych biznesów takich jak pszczelarstwo, produkcja roślin pastewnych, doskonalenie hodowli zwierząt, wprowadzenie dobrych praktyk rolniczych, ekoturystyka, rehabilitacja pastwisk, uprawy owoców, ogrodnictwo czy ponowne zalesianie.

W swych kampaniach edukacyjnych TEMA skupiła się zarówno na docieraniu z przekazem do szerszej publiczności, jak i szkoleniu edukatorów. TEMA szkoliła tysiące nauczycieli, prezesów, duchownych, oficerów armii i policji. Opublikowała 84 książek i organizowała programy edukacyjne, w których wzięło udział ponad 2,5 mln osób. Niedawny sondaż wykazał, że **64 procent dorosłych w Turcji postrzega erozję jako pilne zagrożenie.**

Organizacja zajmuje się również interwencjami prawnymi i **wygrała dotąd 82 z 166 spraw, w których pozwała rząd głównie ze względu na projekty zakładające rozwój infrastruktury turystycznej na terenie rezerwatów przyrody.** Sukcesem organizacji jest również uchwalenie przez Parlament praw dotyczących ochrony gleb i regulacji pastwisk. TEMA w tej chwili liczy 450 tysięcy członków-naukowców, 60 klubów na uniwersytetach i 100 zaangażowanych naukowców.

Pomimo podeszłego wieku, Karaca jeździ po kraju z wykładami i bardzo chętnie spotyka się z dziećmi, mówiąc, że nie chce im narzucać zdania tylko ich słucha. Prowadzi również dwa programy telewizyjne, w których promuje wolontariat i zaangażowanie w ochronę środowiska. Zapowiedział, iż Nagroda dodaje mu motywacji do jeszcze bardziej zaangażowanej pracy...



Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej



Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Wypowiedzi Karaci:

„Jedną rzeczą, z której zdałem sobie sprawę bardzo wcześnie, jest fakt, iż **podstawowa niesprawiedliwość na tym świecie pochodzi z naszego podejścia do gleby i sposobu, w jaki ją traktujemy**. Uznajemy gleby jako dane nam prawo. Postrzegamy ją jako produkt, jako źródło, które możemy wykorzystać w sposób niewyczerpany”.

„Kiedy byłem małym chłopcem, odkryłem moją miłość do każdej żywej istoty w glebie. Ta miłość do gleby towarzyszyła mi przez całe życie jak czerwona nić. Dorastałem, stałem się biznesmenem i prawie wszyscy w Turcji nosili moje dzianiny, których hasłem było "Karaca - z wami na lata". Byłem znanym biznesmenem, ale **w moim sercu zawsze czułem się jak dziecko gleby, które ma zawsze odpowiadać na wołania przyrody**. Ponieważ czuję się dłużnikiem natury. (...) Wreszcie około 40 lat temu, przekazałem klucze do wszystkich moich fabryk aby poświęcić się mojemu najlepszemu przyjacielowi - glebie. Chciałem zrobić wszystko doskonale i rozwiązać problem na stałe u jego źródła. A imię tego problemu było erozji.”.

„Problem erozji gleby musi dotrzeć do świadomości wszystkich ludzi. **Erozja to nie jest prosty techniczny problem. Erozja jest nie tylko problemem mojego kraju**. Wspólnie musimy walczyć z tym zagrożeniem, które nie uznaje żadnych granic.

Przede wszystkim, każdy ma wziąć w opiekę glebę wokół siebie i chronić ją świadomie ze szczerym sercem. Bo wszyscy wiemy, że kiedy ziemia jest skażona, wkrótce zostanie ona utracona na zawsze. Gleba nie może być czyszczona jak woda lub powietrze.

A ponieważ każdy ma glebę w otoczeniu, każdy może zrobić coś, aby ją chronić, zanim będzie za późno. Bo wszystko zaczyna się od jednej osoby, nie ma drugiej osoby bez pierwszej”.

„**Podstawą pokoju na świecie jest zdrowa gleba**. Jeśli nie ma gleby, nastanie głód, a w ślad za nim przyjdą wojny”.

„Wytrzymałość ekosystemu nie jest nieograniczona. Ja nie mogę istnieć bez żywotnych systemów podtrzymywania życia na Ziemi. Dlatego też nie powinienem zniszczyć tego, co jest konieczne dla mnie, aby żyć. Nie mam prawa rujnować lub niszczyć ekosystemu”.

Więcej informacji:

<http://www.rightlivelivelihood.org/karaca.html>



Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej